Piątek Nr. 86 6. Października 1871.

KURYER TEATRALNY LWOWSKI.

Wychodzi w dnie przedstawień polskich. Cena egzemplarza 3 cnt. Przedpłata wynosi w miejscu rocznie 3 złr., półrocznie 1 złr. 50 ct. kwartalnie 75 ct. miesięcznie 25 centów. Z przesyłką pocztową rocznie 4 złr., miesięcznie 40 ct.

Przedpłatę przyjmuje każdego dnia Kasa teatru polskiego w gmachu teatralnym — rano od 10 do 12, po południu od 3 do 5tej.

Z teatru polskiego.

Lwów 5. Października 1871.

W miejsce zapowiedzianych na środę komedyjek: „Doktora Robina" i „Kartki wyciętej" przedstawiono z powodu niespodziewanej słabości p. Królikowskiego „Śluby panieńskie". Mimo to, że zmiana ta nastąpić musiała w ostatniej chwili, mimo, że wzmiankowana komedya nie należy do bagatelek łatwych do odegrania, artyści biorący udział w reprezentacyi wywiązali się ze swego zadania ku ogólnemu zadowoleniu. Gucia grał p. Miłaszewski, Albina p. Szymański, Radosta p. Linkowski, Klarę pni Linkowska, Anielę pna Deryng, a ich matkę pni Zalewska. Przedstawienie poszło tak gładko, że ani chwilę nie mogliśmy mniemać, że takowe jest niemal improwizowanem. Nie będziemy tutaj rozbierać gry pojedyńczych artystów, i powiemy tylko że publiczność w dowód swego zadowolenia obsypywała grających hojnemi oklaskami.

Na zakończenie dano operetkę: „Załoga okrętu" w której główny poklask należy się pannie Kwiecińskiej i Waizownej, tudzież p. Koncewiczowi. Wzmocnione chóry poszły gładko.

W piątek tragedya „Drahomira". W roli tytułowej wystąpi pni Rakiewiczowa. Rola ta należy do najlepszych w obfitym repertoarzu znakomitej artystki.

Wiadomości teatralne i artystyczne.

— Rohatyn. Mieścina nasza, na pozór nie zasługująca na uwagę, ma jednak nie mało zalet godnych publicznej pochwały. Jedną z tych zalet jest szczodrość w niesieniu pomocy potrzebującym. Wiadomo wam, że odbyły się tu przedstawienia amatorskie na rozmaite cele. Niniejszem chcę uzupełnić szereg tychże nowem, w dniu św. Michała odbytem widowiskiem, z którego czysty dochód przeznaczono na wsparcie pogorzelców Dobromilskich i zgorzałego obywatela rohatyńskiego. Przyznać się muszę, że z niejakiem uprzedzeniem wstąpiłem do sali widowiska; jednak wyznać należy, że miłe nastąpiło rozczarowanie, i przyjemne wyniosłem wrażenie. Przedstawiono „Balowe rękawiczki" Koziebrodzkiego; „Gałązka Heliotropu" El..y Stożka i „Odludki i poeta" Fredry. Gwiazdą przedstawienia była panna R., która swą naturalnością, talentem zwróciła na się uwagę obecnych. Główne role panny R. w dwóch pierwszych sztukach były wybornie wystudjowane i oddane. P. A. K., był doskonałym hrabią Adolfem, także dobrym panem Beockim, niemiej doskonałym Kapką. Młodszy p. K. niewłaściwą rolę obrał sobie w pierwszej sztuce. Za to miał wyborne pole do popisu w „Gałązce Helitotropu" w roli Adolfa. Panna M. była dobrą Zosią w pierwszej sztuce. Wybornie zcharakteryzował i wystudjował p. N. Astolfa w „Odludkach i poecie."

Na najbliższe przedstawienie czekamy z niecierpliwością. Należy tylko żałować, że miejsce widowiska położone jest przy samej drodze, (która nawiasem mówiąc, nie wiele przynosi zaszczytu reprezentacji miasta), wskutek czego uwaga widzów częstokroć bywa przerywaną. *(D. P.)*

— Z Warszawy. Ruch artysteczny w Warszawie w tej chwili niewielki, a przynajmniej nie taki, jakby to się można spodziewać, po porze, na której tle rozwijało się zazwyczaj z innych lat nader ruchliwe życie. W teatrze obok „Hamleta" i „Romeo i

Julia“ przedstawiają raz po raz podobne ramoty jak „Zuzanna i dwaj starcowie“. Zaprawdę niewiemy komu więcej się dziwić, czy reżyseryi, która podobne głupstwa umieszcza na dziennym repertoarzu, czy publiczności spieszącej do teatru aby obaczyć Zuzannę. Może być że gra artystów, jest tym magnesem, co sciąga publikę nawet na takie niedorzeczności sceniczne. Główne role spoczywają w tej sztuce w rękach pny Popiel i pp. Królikowskiego, Rapackiego. Osią akcyi są umizgi dwóch starców do młodej panienki, która swe serce tymczasem oddała już komu innemu. — Nieco więcej wartości ma komedya Szobera pod napisem „Znakomici“, choć wartość ta bardzo jest względną. (Mówiliśmy już szerzej o tym utworze pr. R.)

ROZMAITOŚCI.

— *Koncert panny Brzechffy* z współudziałem pana Marka, de la Fontaina odbędzie się w niedzielę t. j. 8 października.

— *Wydział Towarzystwa przyjaciół sceny narodowej* ogłasza że „Szkoła dramatyczna“ otwartą zostanie dnia 14. Października b. r.

Program nauki, Kurs I. Dramaturgja, Język polski, Muzyka, spiew solowy i choralny, Historja polska, Literatura polska, Taniec.

Kurs II. Dramaturgja, Estetyka, Muzyka, spiew solowy i choralny, Historja powszechna, mitologja, archeologja, Literatura powszechna, Psychologja, Język francuski Taniec.

Kurs III. Akademja teatralna — ćwiczenia sceniczne. Estetyka — rozbiór charakterów dramatycznych. Muzyka. Taniec.

W pisy uczniów rozpoczynają się z dniem dzisiejszym i trwają do dnia 12. b. m. włącznie, codziennie od godziny 4. do 5. po południu, w biurze Towarzystwa przyjaciół sceny narodowej (w gmachu teatralnym hr. Skarbka, na III. piętrze) gdzie także o warunkach przyjęcia bliższą wiadomość powziąć można.

— *We czwartek dnia 5 października* odegrano na scenie krakowskiej dramat w 5 aktach i w 7 obrazach Oktawiana Feuillet p. n. „Miłość ubogiego młodzieńca“

— *Na krakowskiej scenie* odegrano w tych dniach nową komedyę p. t. „Miłość i botanika“ Jestto obrazek zręcznie osnuty na tle życia małżeńskiego. Mąż oddany botanice zaniedbuje żonę, która zamyka się w swym pokoju i odczytuje listy, będące jedyną pociechą w samotności. Siostrzenica jej mająca narzeczonego, odmawia mu ręki, oddawszy jak mówi serce komu innemu, którego tai nazwisko. Wuj pragnący tego związku naciera na nią i dowiaduje się że się kocha w nieznanym autorze listów które ciotka jej tajemnie przechowuje i bardzo często czyta. Ztąd naturalnie budzi się w mężu zazdrość rozbrojona dopiero przekonaniem się, że to są listy, które on sam pisywał starając się o rękę żony. Niewinny ten obrazek niepotrzebnie splątany jest z anachronicznym epizodem podejrzenia dwojga służących, że pan ich: botanik — jest czarownikiem.

— *W sprawie terminu konkursowego* o nagrodę z funduszu przeznaczonego przez hr. Franciszka Łubińskiego i dyrekcyę teatru krakowskiego za dwie najmniej trzy-aktowe sztuki dramatyczne, ogłasza hr. Skorupka, iż tenże termin przedłużonym zostaje do 1. stycznia 1872. Pierwsza nagroda, wynosi 400 złr., druga 200 złr. w. a. Do komisyi konkursowoj uproszeni zostali na sędziów pp. Estereicher (bibliotekarz biblioteki Jagielońskiej), Kłobukowski (redaktor Czasu), Kozmian (współpracownik Przeglądu krakowskiego), Bolesław Ładnowski (art. teatr. krak.) hr, Franciszek Łubiński, Lucyan Siemiński (literat) Szujski, hr. Stanisław Tarnowski profesor Un. Jagel.) Wojciechowski (literat).

— *O teatrze jego znaczeniu dla życia społecznego.* Pod tym tytułem wyszła w Warszawie broszura, która ogólne wzbudziła zajęcie. Nie jest to pierwszy głos podniesiony dla wykazania wielkiej doniosłości i znaczenia teatru dla każdej społeczności. Trzydziesci siedm lat mija, kiedy J. N. Kamiński, ów założyciel stałej sceny polskiej we Lwowie, a uczeń i naśladowca działalności twórcy jej Wojciecha Bogusławskiego, wyrzekł pamiętne słowa o znaczeniu sceny.

„Wiek swój pokrzywdza zdaniem zadziwiałem,
Kto czczej zabawy szuka w niej powodu;
Silniej niż dusza rozmawia się z ciałem,
Jeden tam węzeł dwie strony kojarzy,
Co jedna czuje, druga ma na twarzy;
Jedna się w drugą przenosi pohopnie,
Kształt i nauk wykazuje stopnie.“

Na tę prawie myśl rozwija nam autor tej broszury profesor H. Struve, a to wymownie i przekonywająco. Wzniosłe to i szlachetne stanowisko w zapatrywaniu się na doniosłość sceny i znaczenia teatru, na jego wpływ przeważny, na społeczność i jej umoralnienie i wskazuje jako dowód na teatr francuzki, jak zgubnie oddziaływać umiał i jakie gorzkie wydał owoce. Mówiąc o publikacyach dotyczących teatru nie godzi się pominąć broszury (st. 42)

p. n. „Teatr amatorski.“ Dziełko podręczne dla amatorów, wykazuje praktyczny sposób budowania sceny, pewne prawidła przy zachowaniu się na scenie, uwagi co do charakteryzacyi, i sposobu przyrządzenia szminek, tudzież wiele innych, skreślił E. O. Roger.

Przy coraz większem zamiłowaniu scenicznych widowisk i amatorskich teatrów broszurka ta z pożytkiem przez reżyserów domowych jako podręcznik może być użytą.

— *W Petersburgu istnieje 7 teatrów* t. j. 2 narodowych, a 5 cudzoziemskich. Podług ustawy sztuki dzielą się na pięć rzędów; do 1 należą sztuki oryginalne wierszem w 4 i 5 aktach; do 2 najprzód sztuki oryginalne wierszem w 4 aktach i sztuki oryginalne prozą w 4 i 5 aktach; do 3 rzędu sztuki oryginalne wierszem w 2 i 1 akcie, oryginalne prozą trzy aktowe i wierszowane przekłady trzy aktowych sztuk, a prozą pięcio i cztero aktowe, do 4 oryginalne sztuki prozą dwu lub jedno aktowe, tłumaczenia wierszem dwu lub jedno aktowych sztuk, a prozą trzy lub dwu aktowych; do 5 przekłady jedno aktowych napisanych prozą sztuk lub wodewillów.

Prawo własności literackiej służy nietylko autorowi, ale i sukcesorom do lat 50 po jego śmierci, pisarzowi zaś dramatycznemu tylko do jego śmierci. Teatr płaci za utwór albo jednorazową pewną sumę (za pierwszorzędny 4,000 rsr. za drugorzędny 2,500; trzeciorzędny 2,000; i nakoniec 1,000 i 500 rs. albo też daje tak zwane poteatralne

za sztukę pierwszego rzędu		$^1/_{10}$	proct.
„ „	2	„ $^1/_{15}$	„
„ „	3	„ $^1/_{29}$	„
„ „	4	„ $^1/_{39}$	„

dwóch trzecich dochodu.

Sztuki 5 kategoryi nie mogą ubiegać się o po-teatralne.

Co do oper podzielono je na wielkie, średnie i małe.

— *Ekscesarzowa Eugenia literatką.* Po wyjściu pierwszego tomu „Historji Juliusza Cezara“ przez Napoleona III., krążyły pogłoski, ze cesarzowa wchodzi także w grono koronowanych autorów i pisze życie królowej Marji szkockiej. Pogłoska ta o tyle była uzasadnioną, że cesarzowa nadto gorąco i czynnie interesowała się przygotowaniami do takiego dzieła Po długim przyciągu czasu i wyłożeniu niemałych kosztów, dzieło obecnie według dzienników angielskich jest już skończone. „Dzieje Marji Stuart, królowej szkockiej, przełożone z oryginalnego rękopismu profesora Petit du Beauvais“, wyjdą za kilka miesięcy. Pracę przetłumaczenia autorka powierzyła panu Karolowi de Flandre w Edynburgu.

— *Niezwykły proces.* W Wiedniu przyjdzie osobliwszy proces do rozstrzygnięcia. Pni Löwe, przedsiębiorczyni areny zwanej „Orfeum“ polegając na fotografii nadesłanej sobie z Petersburga przez spiewaczkę piosnek pannę Blankę Goudon zawarła z nią kontrakt i sprowadziła ją. Ale między oryginałem a fotografią jakaż różnica! Te same rysy, widocznie fotografia podobna, a jednak między oryginałem a kopią zachodzi stosunek babki do wnuczki. Do tego jeszcze policzyć należy tę okoliczność, że na fotografii niema pewnej nierówności, jaką oryginał odznacza się z tyłu. Ale panna Goudon utrzymuje, że niebyła obowiązaną fotografować się ze wszystkich czterech stron Otóż pni Löwe niechce słyszeć o dotrzymaniu kontraktu a nadto rości sobie pretensye poniesionych kosztów i doznanego zawodu.

— *Na wyścigach w Aradzie* wygrała w drugiej połowie września klacz hr. Jana Tarnowskiego „Kukułka“ pierwszą nagrodę komitatową przeciw ogierowi hr. Pawła Festeticza, nazwiskiem „Kukucz;“ „Koncesja“ zaś, klacz hr. Stefana Zamojskiego. odniosła dnia 23. września w Bernie (na Morawie) nagrodę Handicap przeciw klaczy ks. Lichtensteina „La Giroflée.

— *Cipriani Polter.* Dnia 28 września zmarł w Londynie C. Polter, dyrektor królewskiej akademii muzyki i uczeń Bethowena. Urodzony r. 1792 pobierał pierwsze nauki od Altworda, Calcotta, Crotha i Woeffa; poźniej kształcił się w Niemczech. We Wiedniu zapoznał i zaprzyjaźnił się z Bethovenem. C. Polter, który od wielu lat zajmował bardzo wybitne stanowisko w angielskim swiecie muzycznym, był kierownikiem fisharmonijnych koncertów. Jako dyrektor akademii muzycznej wiele działał dla podniesienia instytutu narodowego.

— *Olbrzymi chór dziecięcy.* W Londynie odbył się w tych dniach olbrzymi koncert w którym wzięło udział 5000 dzieci, uczniów szkół tamtejszych. Między innemi odspiewano: „Marsyliankę“ i „Straż nad Renem“

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny Bronisław Bąkowski. Z drukarni E. Winiarza.

W ces. król. uprz. teatrze hr. Skarbka we Lwowie

Dziewiąty gościnny występ

Aleksandry Rakiewiczowej

Artystki teatrów w Warszawie.

W Piątek dnia 6. Października 1871 r.

Drugi raz

DRAHOMIRA

Tragedja w 5 aktach Józefa Weilena, przełożył W. L. Anczyc.

Drahomira, wdowa po Wratysławie księciu Czeskim	Alek. Rakiewiczowa.
Wacław, jej syn — — —	Pna Deryng.
Ludmila, matka Wratysława — —	Pni Miłaszewska.
Tuman, rycerz Łużycki — — —	P. Leszczyński.
Bogdan } Wojewodowie — —	P. Baranowski.
Bolemił }	P. Galasiewicz.
Paloga } — — — —	P. Deryng.
Gamon } naczelnicy ludu — —	P. Szymański.
Tras } — — — —	P. Koncewicz.
Ojciec Paweł, apostoł chrześcijański — —	P. Królikowski.
Mlada, poufna Drahomiry — —	Pni Linkowska.
Starzec — — — —	P. Dębicki.
Niewiasta — — — —	Pna Zalewska.

Wojewodowie. — Rycerze — Lud. — Rzecz dzieje się w roku 923 w Pradze, akt 4 w zamku Tynie.

Ceny miejsc:

Loża parterowa i pierwszego piętra 5 zł. Loża drugiego piętra 4 zł. Loża trzeciego piętra 2 zł. 60 ct. Krzesło pierwszego piętra 1 zł. 25 ct. Krzesło parterowe 1 zł. 5 ct. Krzesło drugiego piętra 90 ct. Krzesło trzeciego piętra 70 ct. Wstęp na parter 42 ct. Wstęp na trzecie piętro 30 ct. Galerya 21 ct.

Początek o godzinie 7mej.